Rok IX. Lwów 12 Lutego 1887. **Nr. 3.**

„Bonus Pastor“
wychodzi we Lwowie 12 i 26 każdego miesiąca, w objętości jednego arkusza druku.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem za każdorazowe umieszczenie.
Numer pojedyńczy kosztuje 30 ct.
Redakcya przy kościele św. Mikołaja.
Administracya i *Expedycya*: plac Bernardyński l. 7 we Lwowie.

Prenumerata wynosi:
w *Galicyi:* rocznie 3 zł. — ct.; półrocznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 80 ct.
w *Cesarstwie niemieckiem* rocznie 6 marek, do *Francyi*, *Włoch*, *Rumunii* i *Turcyi* rocznie 6 franków, a do *Ameryki* 1½ dolara.
Razem z „Wiadomościami katolickiemi“ *rocznie* 5 zł. 50 ct., *półrocznie* 3 zł. i *kwartalnie* 1 zł. 60 ct. w. a.
Prenumeratę nadsyłać należy przekazem pocztowym wprost pod adresem Administracyi.

BONUS PASTOR



ORGAN TOWARZYSTWA „BONUS PASTOR“.

Plan ćwiczeń religijnych.

Poruszywszy już reformę planu nauki religii, (za co odebraliśmy nadspodziewanie liczne wyrazy uznania), uważamy za rzecz również nieodzowną, przedłożyć szkic planu ćwiczeń religijnych, gdyż dziwnym zbiegiem okoliczności w dyecezyach naszych plan taki przeważnie wcale nie istnieje. Nie będziemy rozwodzić się nad tem, że ćwiczenia religijne są koniecznie potrzebne, bo sprawa ta nie ulega najmniejszej wątpliwości i jest nadzwyczaj ważną w oczach każdego, kto zna serce ludzkie i wie, jak wybitną rolę w życiu odgrywa *przyzwyczajenie*, owa druga natura człowieka. I dlatego to nawet bezwyznaniowe nasze ustawodawstwo państwowe nie wykluczyło ze szkoły ćwiczeń religijnych, zostawiając władzom duchownym wszelką dyrektywę i nadzór w tym względzie; wpłynęło jednak (ze względów sanitarnych!) na ograniczenie udziału dzieci w processyach publicznych i postawiło normę, że wszelkie praktyki religijne mają się odbywać w porze, wolnej od godzin obowiązkowych, i że obowiązują wszystkie dzieci dopiero wtenczas, gdy zarządzenie Konsystorza ogłosi kierownikom szkół Rada szkolna *okręgowa*; w razie nieporozumienia rozstrzyga sprawę *Rada szkolna krajowa*. Rzeczone ograniczenie swobody władz duchownych w zarządzaniu ćwiczeń religijnych nader przygnębiająco oddziałało na cały kler i stało się przyczyną, że w niektórych dyecezyach dopiero w ostatnich latach wydano stałe normy pod tym względem, gdzieniegdzie zaś, (jak u nas w Galicyi), żadnych jeszcze urzędowych zarządzeń w tym względzie nie poczyniono. Jednych odstrasza tu obawa, że w obec dzisiejszego prądu bezwyznaniowego nic zgoła, albo zbyt mało da się uzyskać, drudzy popadli w zupełne zniechęcenie i apatyą względem szkoły.

Niestety zniechęcenie owo — lubo uzasadnione — okazało się najzgubniejszem w skutkach tak ze względu na moralność i religijność dzieci, jak ze względu na opinię o wychowawczych zdolnościach i staraniach kleru. Tu i owdzie wprawdzie utrzymały się w szkołach dawne parafialne zwyczaje, ale ileż jest miejscowości, gdzie były one i są kością ustawicznej niezgody między duszpasterzem a nauczycielami, ile wypadków, w których całkiem ustały! I tak w dziesiątej zaledwie części szkół uczęszczają dziś dzieci w lecie codzień na Mszę św., co do sposobu obchodzenia święta Patrona szkoły panują najchwiejniejsze zwyczaje, o braniu wspólnego udziału w popołudniowych processyach na *Boże Ciało* rzadko gdzie dziś mowa, owszem nawet modlitwy szkolne ulegają często najróżniejszym eksperymentacyom, lub skracaniu przez konferencyą nauczycielską. A przecież wszystkim tym niedogodnościom nader łatwo mógł był od dawna zaradzić urzędowy plan ćwiczeń religijnych! Władze szkolne, jakkolwiek nie zbyt pochopne w innych sprawach, dotyczących religii, na tem polu łatwiej ustępują, bo lękają się wywołania zgorszeń i oburzenia ludności. Jeśli nie pora jeszcze i brak sił poselskich do zasadniczego zmienienia ustaw szkolnych, to sądzimy, że przynajmniej w zakresie, ustawami nam pozostawionym, podwojoną działalność rozwinąć potrzeba, aby w ten sposób przygotować teren do późniejszych zapasów i zarazem podnieść opinię o pedagogicznych zdolnościach kleru. Z przyjemnością też donosimy, że w niektórych konsystorzach naszych myśl tę już poruszono i dlatego, celem przyczynienia się do jednostajności, poddajemy także dyskussyi nasz skromny projekt, uzasadniając go zwyczajem krajowym i zarządzeniami, w innych dyecezyach austryackich już obowiązującemi, które słusznie za dyrektywę (nawet w ocenianiu stanowiska władz szkolnych) służyć nam mogą.

Odnośne normy ustawodawcze:

1) *Ustawa szkolna państwowa* z 25 maja 1868 §. 2 brzmi: „Nie naruszając prawa nadzoru (państwowego) pozostawia się właściwym kościołom lub stowarzyszeniom religijnym staranie o nauczanie religii i wykonywanie ćwiczeń religijnych w szkołach ludowych i średnich, kierownictwo tego nauczania, i bezpośredni nadzór nad niemi.“

2) *Ustawa szkolna państwowa* z 14 maja 1869 §. 5. alinea 5 orzeka: „Zarządzenia władz kościelnych co do nauki religii i ćwiczeń religijnych, ogłasza okręgowy nadzór szkolny kierownikowi szkoły. — Zarządzeniom, nie dającym się pogodzić z ogólnym porządkiem szkolnym, należy odmawiać ogłoszenia.“

3) *Rozporządzenie minist. wyzn. i ośw.* z 8 paźdz. 1872 l. 8759 zarządza już, że młodzież od 3-ej klasy przynajmniej ra:

W Prusach nawet rozp. minist. z 20 maja 1873 nakazuje, by młodzież katolicka codziennie była na nabożeństwie

Wykaz praktyk religijnych, wykonywanych

Znak = wyraża brak orzeczeń wyra-

I. Władza szkolna, wydająca rozporządzenia	II. **Modlitwy** polecone do odmawiania w szkole	III. **Liczba i czas** obowiązkowego przystępowania do Spowiedzi i Komunii św.	IV. **Nabożeństwa** stałe i uroczyste
I. Na zarządzenie Konsystorza Bisk. w Königgraetz z dn. 9 czerwca 1870, pozwoliła ogłosić Rada szkolna kraj. *Czech* rozp. z d. 14 list. 1871 l. 13223 niniejsze orzeczenia:	*a*) Każdorazowo przy rozpoczynaniu i zakończaniu nauki w słowach lub spiewem. *b*) w każden piątek na pamiątkę zgonu P. Jezusa, oraz w razie dzwonienia za konających.	Trzy razy w ciągu roku szkoln. a to: na początku roku lub w adwencie, na Wielkanoc, i z końcem roku	Wspólne uczęszczanie na Mszę ś. w każdą niedzielę i święto roku szk., oraz na nabożeństwa za Cesarza i Cesarzową (3 razy), również z początkiem i z końcem roku.
II. Na zarządz. Ordynaryatu Bisk. w Gurk poddanemu sądowi Rady szkol. kraj. ogłosiła rada szk. okr. w St. Veit, w *Karyntyi*, d. 6 marca 1871.	*a*) zob. ad I. *b*) =	zob. ad I.	zob. ad I.
III. Dla powiatu Korneuburg zaleciła Rada szk. kraj. w *Niż. Austryi* dn. 18 marca 1874 l. 624.	*a*) zob. ad I. ale wybór modlitw lub pieśni approbowanych zostawia nauczycielom. *b*) —	zob. ad I. Katecheta orzeka o uzdolnieniu.	zob. ad I. (począwszy od klasy 3-ej).
IV. Na zarz. Kons. Bisk. w St. Pölten ogłosiła Rada szk. okr. w *Zwettl* d. 30 styczn. 1872 l. 814.	*a*) zob. ad I. *b*) modlitwa w piątki.	Cztery razy, t. j. na początku roku, w Adwencie, na Wielkanoc i na końcu roku.	zob. ad I.
V. Na zarządz. Ordyn. ksb. we Wrocławiu, ogłosiła rada szk. okr. we Freiwaldau na *Szląsku*, 27 wrześ. 1874 l. 1111.	*a*) Ojcze nasz i Zdrowaś Marya. *b*) =	Dwa razy, t. j. w Adwencie i na Wielkanoc.	zob. ad I.
VI. Na zarządz. Wikaryatu generaln. we *Vorarlbergu* ogłosiła Rada szk. okręg. w Bregencyi 18 sierp. 1886.	*a*) = *b*) =	Pięć razy, t.j. na początku roku, koło B. Narodzenia, na Wielkanoe, Ziel Swiątki i z końcem roku.	W niedziele i święta także popołudniu na naukę lub nieszpory.
VII. Na zarządz. Ordynaryatu Bisk. w *Lincu* r. 1885 ogłosiła Rada szk. okr. w Ried r. 1885.	*a*) modlitwy, zawarte w małym katechizmie. *b*) modlitwy Piątkowe i w razie dzwonienia na Anioł Pański.	zob. ad VI. (po skończonym 3-m roku szkolnym).	Duszpasterze mają czuwać nad: — zob. ad VI. (Ustawiać blisko wielkiego ołtarza).
W propozycyi:	*a*) Modlitwy szczegółowo oznaczone, inne dla klas niższ., inne dla wyższych, złączone z katechizmem ogólnym. *b*) modlitwy piątkowe i ewent. Anioł Pański. Klękanie z modlitwą wspólną, gdy kapłan przejeżdża z Wijatykiem ś.	Trzy razy (jak dotąd). Katecheta doradza jeszcze spowiedź adwentową. 1-sza spowiedź pod koniec 3-go, a pierwsza Komunia ś. pod koniec 4-go roku szkolnego.	zob. ad I. (Mają stać blisko ołtarza). Prawo uwzględniania wyjątków przysługuje katechecie.

Uwaga: *a*) Półmilowa odległość szkoły od kościoła uwalnia od punktów 5⁰ i 6⁰ (co do procesyj krzyżowych i popołudniowych,

b) Uwydatnia się, że jestto *minimum* praktyk religijnych. — Każdy nauczyciel ma się starać, o ile tylko da się to

w tygodniu każdym (od 1 kwietnia do 15 listop.) w dni p owszednie będzie wspólnie na Mszy św. kościelnem łącznie z nauczycielami i to w lecie od 7—8, w zimie od 8—9 godz. z rana.

w wielu szkołach monarchii austryackiej.

żnych w dotyczącym względzie.

V. Uczęszczanie na Mszę św. w dni powszednie	VI. Udział w publicznych procesyach i t. p.	VII. Odnośne uwagi władz szkoln. świeckich przy ogłaszaniu niniejszych zarządzeń władz duchown.
Codziennie dzieci powinny wspólnie uczęszczać, — zwłaszcza starsze, jakto już był zwyczaj. W zimie, wśród słoty, może katecheta robić szczegółowe lub ogólne wyjątki. Ma to nie przeszkadzać nauce zwykłej.	Normą ma być dotychczasowy zwyczaj; jako minimum uważać trzeba wspólne uczęszczanie na nabożeństwo w Boże Ciało, na św. Marka, w Dni krzyżowe, i na procesye jubileuszowe.	Pozwolono ogłosić jako zupełnie zgodne z regulaminem szkolnym, nakładając przez to na nauczycieli wypowiedziany tamże obowiązek dozorowania.
Codziennie przez półrocze letnie, nie zakłócając godzin szkolnych.	Obowiązkowy udział wszystkich dzieci z nadzorem szkoln. w procesyę na Boże Ciało.	Zgodne z regulaminem itd.
=	zob. ad II. Jedynie na wyraźną prośbę rodziców może uwolnić dziecko kierownik szkoły.	Zwraca nauczycielom uwagę na §. 50 regulaminu, ostatnie alinea co do nadzoru.
Należy podać sposobność do codziennego uczęszczania na Mszę św.	Podać sposobność do wzięcia udziału w processyach na Boże Ciało, ś. Marka i Dni krzyżowe.	Przypomina, że nauka w dni św. Marka i Krzyżowe bez przerwy trwać musi, każe uwolnić dzieci od codziennej Mszy ś. w półroczu zimowem, (od 1 listop. do 31 marca) i zaznacza, że udział dzieci w processyach zostawia się woli rodziców, nauczycielowi w żaden sposób zniewalać nie wolno. Nadzór §. 50 regulaminu.
zob. ad II.	zob. ad II.	zob. ad II.
Obowiązkowe uczęszczanie codzienne na Mszę św., wyjąwszy dzieci specyalnie usprawiedliwionych.	Normą dotychczasowy zwyczaj. Zmienić to może władza na łączny wniosek proboszcza z Radą szk. miejscową.	Dla processyj nie zaniedbywać nauki i zważać każe na względy sanitarne, oraz zdać z tego punktu sprawę w 3 tygodniach.
Codziennie uczęszczać mają dzieci chodzące do szkoły przed południem. Na Mszy ś. mają albo zawsze śpiewać, albo 3 razy w tygodniu śpiewać, a zresztą odmawiać różaniec. — W większych miastach dla natłoku ulicznego mają uczęszczać przynajmniej większe dzieci.	zob. ad II. Na św. Marka i dni Krzyżowe mają iść większe dzieci. Gdzie kilka szkół w mieście, każda z nich choć w jednej procesyi udział wziąść powinna.	Uznaje za zgodne z regulaminem, przypomina §. 50, ale zaznacza rozp. Rady szk. kraj. z 1876 r. do procesyj krzyżowych i orzeka, że reszta szkół (oprócz owej jednej) ma wówczas pobierać naukę.
Codzienne obowiązkowe uczęszczanie z nadzorem szk. w półroczu letniem o $7^1/_4$ godz. (od $^1/_4$—$^{31}/_{10}$) począwszy od 3-ej klasy; mniejsze dzieci zachęca się także. W jednym dniu mają dzieci śpiewać, w drugim odmawiać wspólnie różaniec z krótkiemi modlitwami mszalnemi. Uwzględnienie wyjątków przysługuje katechecie.	Obowiązkowy udział w uroczystej i popołudniowych (po nauce) codziennych procesyach na Boże Ciało. Możliwe uwzględnienie processyj krzyżowych (zob. ad VII). W dniu św. Patrona szkoły Msza uroczysta z rana, nieszpory obowiązkowe popołudniu z uwolnieniem — jak zwyczaj — od nauki szkolnej całodziennej. Na zakończenie tej oktawy uroczyste nieszpory.	

na Boże Ciało.

pogodzić z obowiązkiem szkolnym, pomagać katechecie we wdrażaniu dzieci w inne jeszcze praktyki religijne.

Wyjaśnienie propozycyi ad 1. *a*), *b*). (Modlitwy szkolne obowiązkowe.

W I. klasie ludowej odmawiać mają dzieci wspólnie i i głośno:

przez pierwsze 2 tygodnie przed i po nauce: „Zdrowaś Maryo.“ (Zawsze ze znakiem Krzyża ś.).

przez drugie 2 tygodnie przed i po nauce: „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Maryo“.

w 2-m miesiącu przed i po nauce: „Ojcze nasz“, „Zdrowaś Maryo“ i „Chwała Ojcu.“

w 3-m i 4-m miesiącu, jak w drugim.

w 5-m miesiącu przed nauką jak w 2-m, po nauce: „*Skład Apostolski*“ i modlitwę do Anioła Stróża.

w 6-m miesiącu przed nauką, jak w 2-m, po nauce „*Anioł Pański*“ (z przyklękaniem wspólnem na wyrazy „A Słowo...“) i modl. do Anioła Stróża.

w 7-m miesiącu przed nauką, jak w 2-m, po nauce *Dziesięcioro B. Przykazan ia* i modl. do An. Stróża.

w 8-m jak w 5-m, — w 9-m, jak w 6-m, — w 10-m jak w 7-m.

W II. kl. lud. (w szkołach przynajmniej czteroklasowych) jedno z dzieci (jedno z rana, następne kolejno po południu) odmawia głośno:

w 1-m mies. przed nauką: „Ojcze nasz“, „Zdrowaś“ i „Chw. Ojcu“; po nauce: Skład wiary i modl. do An. Stróża.

w 2 m miesiącu przed nauką jak w 1-m; po nauce: „Anioł Pański“ i modl. do An. Stróża.

w 3-m mies. przed nauką jak w 1-m; po nauce: Sześć prawd wiary i modl. do An. Stróża.

w 4-m mies. przed nauką jak w 1-m; po nauce: Dziesięcioro Przykazań B. i modl. do An. Stróża.

w 5-m mies. przed nauką jak w 1-m; po nauce: Pięć przykazań kościelnych i modl. do An. Stróża.

w 6-m mies. przed nauką jak w 1-m; po nauce: Dwa przykazania miłości i natury, Siedm grzechów głównych i modl. do „Anioła Stróża.“

w 7-m miesiącu przed nauką jak w 1-m; po nauce: Grzechy cudze i o pomstę wołające. Modlitwa do Anioła Stróża.

w 8-m miesiącu przed nauką jak w 1-m, po nauce: grzechy przeciw Duchowi ś., 4 rzeczy ostateczne i modlitwa do Anioła Stróża.

w 9-m miesiącu przed nauką jak w 1-m; po nauce: Siedm Sakramentów św. i najprzedniejsze dobre uczynki. Modl. do Anioła Stróża.

w 10-m mies. przed nauką jak w 1-m; po nauce: Siedm uczynków miłosiernych co do duszy i ciała. Modlitwa do Anioła Stróża.

W II. kl. lud. (po wsiach) odmawiają dodatkowo dzieci 5-go i 6-go r. nauki „akty teologiczne“ wierszami według małego katechizmu włącznie z „ofiarowaniem“ przed nauką co drugi miesiąc, a „cnoty Boskie kardynalne, obyczajowe i rady ewangeliczne“ po nauce, zamiast „Anioł Pański“ w 2-m miesiącu.

W III. kl. lud. Przez cały rok rozpoczynają dzieci modlitwę przed i po nauce śpiewem oznaczonej przez władzę duchowną pieśni (jedna zwrotka).

w 1-mies. przed nauką: „Ojcze nasz“, „Zdrowaś M.“ i „Chw. Ojcu“ — po nauce Skład wiary, modlitwa do An. Stróża.

w 2-m mies. przed nauką: „Anioł Pański“ i modl. do Anioła Stróża — po nauce: Dziesięcioro przykazań B. i „Ojcze nasz“.

w 3-m miesiącu przed nauką: „Pod Twoją obronę“, „Ojcze nasz“, „Chw. Ojcu“ — po nauce zob. II kl. 3-m mies. (zamiast modl. do An. Stróża mówić: „Zdrowaś M.“ i „Chw. Ojcu“).

w 4-m mies. przed nauką jak w 3-m — po nauce zob. II kl. 4-y mies. — itd. przez następne mieś.

w 10-m mies. przed nauką jak w 3-m — po nauce: Cnoty Boskie, kardynalne, obyczajowe i rady ewangieliczne, „Zdrowaś M.“ i „Chw. Ojcu.“

W IV kl. lud. (śpiewy jak w 3-ej klasie).

W I-m kursie. Przed nauką: Akty cnót teologiczn. według katech. średniego)', „Ojcze nasz“ i „Chw. Ojcu“ — po nauce: Akt żalu (według katechizmu średniego), „Zdrowaś“ i Chw. Ojcu.

W II-m kursie: Przed nauką: „Pamiętaj o najdobr. P. Maryo“, „Ojcze nasz“ i Chw. Ojcu. — Po nauce: „Pod Twoją obronę.“ Wiersz „Łaskę Twoją.“

W V. i **VI. kl.** ludowej lub wydziałowej (śpiewy ustają). Przed nauką osobna krótka modlitewka „Ojcze nasz“, Chw. Ojcu — po nauce osobna modlitewka: „Zdrowaś Marya“ i Chwała Ojcu.

W VII. i **VIII. kl.** ludow. lub wydziałowej. Przed nauką: Osobna dłuższa modlitwa. „Pamiętaj o najdobr. P. M.“ — Po nauce: Osobna modlitwa. Pod Twoją obronę, wiersz i „Łaskę Twoją“.

Podając ten plan, zaznaczamy tylko, że szczegółowo trzeba będzie przepisać tak osobne późniejsze modlitwy, jak nawet brzmienie modl. do Anioła Stróża, 5 przykazań kościelnych, 6 prawd wiary, modlitwę na piątek, pozdrowienie najś. Sakramentu i t. d., znosząc temsamem wszelkie odmienne wersye. Myśl, która kierowała ułożeniem tego projektu, uwidocznia się już w nim samym, bliższe zaś uzasadnienie poszczególnych punktów podamy w miarę potrzeby w następnych numerach. Obecnie kończymy gorącem zaproszeniem P. T. Współbraci do szczerego i skwapliwego zajęcia się poruszoną tu sprawą.

DZIAŁ KAZNODZIEJSKI.

SZKIC XXVIII.

Na Niedzielę I. Postu.

Nie samym chlebem żyje człowiek.
(Mat. 4, 4).

J. Chr. jest Zbawcą świata. Przez zasługę Krwi Swojej złość ludzką odkupił, a przez naukę Swoją żyć dobrze człowieka nauczył. Dlatego człowiekiem został, by wskazać światu, jakim człowiek być ma. Cokolwiek więc ewangelie św. z życia Chrystusowego opowiadają, to jest dla nas wzorem i skazówką życia. Przeto też Apostoł narodów tych nazywa świętymi, które Bóg „*przejrzał i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego*“. (Rzym 8, 29). — Dzisiejsza Ewangielia mówi o *poście* i *kuszeniu Chrystusa*. Zaiste jakikolwiek cel i ważność postu, Chrystus go dla siebie nie potrzebował, jeśli więc pościł, to nie dla siebie, lecz dla nas. — Chrystus pościł, by nas pościć nauczył, tak jak kusić się dozwolił, by nas w naszych pokusach oświecił. — Parę dni temu rozpoczął się *Post 40-dniowy*, a z nim obowiązek postu dla każdego chrześcianina. Niestety wielu jest pośród nas, co nie rozumieją ani celu, ani znaczenia, ani ważności postu i dla których pierwsza lepsza wymówka dostateczną jest, by albo zupełnie post zaniedbać lub uchylić się od sumiennego spełnienia tego chrześciańskiego obowiązku. Dla pouczenia przeto jednych, i zachęty drugich o *poście* mówić będziemy.

I. Kościół katolicki jest instytucyą Bożą; jego cele są wzniosłe, środki do nich wiodące sa doskonałe i święte. Cokolwiek więc Kościoł przyjął i uznał za rzecz swoją, co radą lub nakazem wprowadził w życie i obyczaj chrześciański, to wszystko musi człowieka wywyższać, bo stawia go bliżej Boga, wedle rozkazu Chrystusowego: *„bądźcież wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest“* (Mat. 5. 48). Tę wolę Chrystusa wprowadzić w życie jest pierwszem zadaniem Kościoła. Drobiazgami więc Kościoł się nie bawi, chociaż mogą być ludzie w Kościele, którzy to czynią; co Kościoł nakazuje, to małoznacznem być nie może z samego względu na wielki cel, do którego we wszystkiem zmierza. Ale życie nasze składa się z chwil i uczynków drobnych. Wejrzyjmy na niebo: ileż tam gwiazd maleńkich, ledwie widzialnych; tylko kilka lub kilkanaście świateł większych błyszczy oku. I w życiu naszem tak samo: całe tło jego jak tło niebios pokryte drobnemi światłami: są to codzienne obowiązki i codzienne prace. Czasem, bardzo rzadko, jakby pierwszorzędna gwiazda, zabłyśnie w życiu uczynek większy, przejście ważne. Dlatego też przepisy Kościoła nie wielkich rzeczy od nas wymagają; Bóg i Kościoł chce, by człowiek był raczej dobrym, niż wielkim. Więc czuwa Kościoł nad tem codziennem życiem, łaskami je uświęca, przepisami kieruje i w tym duchu upomina Apostoł narodów: *Choć tedy jecie, choć pijecie, choć co innego czynicie: wszystko ku chwale Bożej czyńcie.* (1. Kor. 10. 31)... W ten sposób Boskie światło religii przenika całe życie nasze aż do ostatnich i najmniejszych jego zajęć, podnosząc niskość naszą i otaczając promiennym blaskiem sprawiedliwości i cnoty najdrobniejsze uczynki nasze...

W tym duchu Kościoł nakazuje nam pościć, i przykazanie to małoznacznem nie jest. Cel postu jest ten sam, jaki ma Kościoł we wszystkich przepisach swoich, owszem ten sam, dla którego Kościoł założonym został, to jest chwała Boża i uświęcenie nasze. Stwierdza to św. Paweł, mówiąc: *Wiecie, które rozkazania dałem wam przez Pana Jezusa. Albowiem ta jest wola Boża, poświęcenie wasze.* (1. Tess. 4. 2, 3). I w jakiż sposób przyczynia się post do osiągnięcia tego celu? Oto życie ludzkie jest polem ciągłej walki między namiętnością, a prawem, między wygodą, a sprawiedliwością. Kościoł to pouczaniem, to zachętą podnosi nas na siłach i zaprawia do walki. W ręce nasze wkłada miecz modlitwy, obleka nas niby w pancerz postu i pokazując, jak jego święty Założyciel Chrystus zwyciężył świat, ciało i piekło, prowadzi nas słabych w walkę i zwycięztwo. *Odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Jako we dnie uczciwie chodźmy: nie w biesiadach i pijaństwach... Ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa.* (Rzym. 13. 12, 13, 14). Post więc jest niby *żołnierskiem ćwiczeniem* chrześcianina, który wie, iż spocząć mu nie wolno, według słów Ducha św.: *Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi* (Job. 7, 1). Post jest *hartowaniem sił*, jest *próbą*, którą dowodzimy Bogu, ile Go czcimy, którą doświadczamy siebie samych, ile dobrego czynić możemy i jakie nad samym sobą zdołamy odnieść zwycięztwo. *Nie możebną bowiem, aby ten w czemkolwiek innem nad sobą zapanował, kto w jedzeniu poskromić się nie umie.* Post to *pierwsza* próba, *pierwszy* krok do zwycięztwa i do cnoty. Kto chce być dobrym, ten pościć musi, bez tego początku można cnotę udawać, lecz mieć jej nie można... Podziwiamy i cenimy wysoce bohaterskie cnoty, które w tylu duszach wzbudziła religia chrześciańska. Tyle najwznioślejszych poświęceń, tyle cudownego męztwa, tyle słodyczy i cierpliwości bez granic... Lecz ci, co doszli do tych szczytów doskonałości, rozpoczęli od podnóża: Ludzie, słynni prawdziwem bohaterstwem cnoty, okupili tę wielkość swoją wielu ofiaram własnej woli i wygody. Ludzie wielkiej woli i serca umieli nad sobą panować, umieli nie jedno sobie odmówić, słowem umieli *pościć*...

II. Kiedy mówimy o poście, zwracamy się do chrześcian, to jest do ludzi, co uważają się za chrześcian, i chcą być za takich uważani. Aby należeć do Kościoła Chrystusowego, módz szczycić się nazwą chrześcianina, trzeba też rozumieć i pełnić wielkie prawdy wiary i obyczajów chrześciańskich. Zaś jedno z przykazań tego Kościoła wyraźnie i uroczyście ustanawia 40-dniowy post, a artykułem wiary jest, że należy Kościoła słuchać. Sam Chrystus mówi: *Jeśliby Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik.* (Mat. 18, 17). Kto więc Kościoła nie słucha i pościć nie chce, tego wedle słów Zbawiciela nie za chrześcianina, lecz za poganina uważać można. Tutaj nie ma wyjścia: albo być chrześcianinem i pościć, albo nie pościć i utracić prawo do chrześciańskiego miana. Racyj i racyjek, któremi chrześcianie (bo o poście mówiąc, tylko do chrześcian zwracać się można) niezachowanie postu pokrywają, jest niezmiernie wiele, lecz racyj, chociażby pozór słuszności mających, nader mało. Są, którzy powołują się na pewne wyznanie chrześciańskie (protestantów), nie wymagające postu i nazywają to rzeczą bardzo rozumną. Że *wygodniej* nie pościć, niż pościć, to pewna, ale czy *rozumniej*, o tem pomówimy. — Pewna, że gdyby rozum był w żołądku, to post byłby niejako sprzeczny z tym rozumem. Św. Paweł znał już swego czasu ludzi, o których bez ogrodek wyraża się: *Nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego, których Bóg jest brzuch.* (Filip. 3, 18, 19). Wyznawcy tego bożyszcza utrzymali się do dni naszych; niektórzy z nich, chociaż zapisani w metrykach katolickich, uważają za rzecz nader rozumną wbrew wyraźnemu nakazowi Kościoła, nie pościć. Reszta ludzi sądzi, że to rozumniejsze, co ma więcej słuszności za sobą. Otóż nie ulega wątpliwości, że post, który Kościoł katolicki swoim wyznawcom nakazuje, wypływa z ducha samego chrześciaństwa, ma swoją podstawę w Piśmie Bożem, w Ojcach i Doktorach, w tradycyi najstarszych Kościołów i w jednozgodnem postępowaniu wszystkich, jakiekolwiek były, wyznań chrześciańskich.

Dzisiejsza Ewglia ś. świadczy, iż Chrystus przez 40 dni i nocy pościł. Toż i pierwsze pokuszenie tyczy się postu. Do łaknącego Chrystusa mówi szatan: *Jeśliś jest Syn Boży, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem.* Który odpowiadając, rzekł: *Napisano jest, nie samym chlebem żyje człowiek...* (Mat. 4. 3, 4). Oto uczynek Chrystusa: post — oto słowa, broniące postu. Za tem słowem idąc, już Apostołowie i uczniowie Pana spełniali przepowiednię Zbawicielową: *Przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie wzięt od nich, tedy w one dni pościć będą.* (Łuk. 5. 35). I przed aktami uroczystemi i przed każdą ważną, a świętą chwilą już u kolebki Kościoła był post. Mamy świadectwo Dziejów Apost.: *Gdy oni ofiarę czynili Panu i pościli...* a nieco dalej: *tedy poszcząc i modląc się i włożywszy na nie ręce, odprawili je.* (Dz. ap. 13. 2, 3). Jeden z pierwszych pisarzy Kościoła Tertullian w II. wieku po Chr. żyjący, nazywa chrześcian ludźmi, wyschłymi od postów (*jejuniis aridos* Lib. de jejun. c. 13). Klemens Alexandryjski również niespełna w dwa wieki po Chr. wylicza ustanowione posty i bardzo dawnemi je nazywa (lib. 7 Strom.), Ś. Ireneusz o poście przedwielkanocnym wyraża się jako o zwyczaju od praojców idącym. W dalszych wiekach Kościoła nie masz *Ojca*, nie masz *Doktora*, któryby postowi inne nadał nazwisko, jak „instytucya Chrystusowa“, od św. Apostołów zaprowadzony, i nieprzerwaną tradycyą do ich czasu trwający, całego Kościoła zwyczaj.

Wielkiej, ogromnej wagi dowodem za słusznością postu i za jego pochodzeniem Apostolskiem jest dziwna zgodność wszystkich bez żadnego wyjątku chrześciańskich wyznań i sekt. We wszystkich omal dogmatach i praktykach religii od katolickiego Kościoła różne, postu nie odrzuciły nigdy. Którekolwiek z nich do dziś dnia trwają, zarówno z Kościołem katolickim post jako rzecz słuszną, świętą, ważną, a od samego Chrystusa i Apostołów idącą, uważają i zachowują. Więc wszyscy, co kiedykolwiek nazwę chrześcian nosili, brali też na siebie dobrowolnie obowiązek postu; oczywiście dlatego, iż wszyscy jednozgodnie uważali post nie tylko za jakiś uczynek dobry i zasługujący, lecz wręcz za ścisłe prawo, od Chrystusa i Apostołów na cały Kościół nałożone, które najwyższa władza kościelna może wprawdzie tłumaczyć i w duchu Bożym zmieniać, ale je znieść i wiernych Chrystusowych od obowiązku tego zupełnie zwolnić nie może. Azatem twierdzić nie można, iż tam większa *wolność*, gdzie postu nie ma. Póty wolności, póki prawa. Bezprawia nie godzi się wolnością nazywać. Kto wbrew prawu Chrystusa i Kościoła pościć nie chce, ten nie zwolennikiem wolności, lecz swywoli jest. Ztąd łatwo wnieść, co ma za sobą rozum, post, czy niepost. Post ma za sobą słuszność i prawo, nie-post ma za sobą chyba tylko wygodę. A świętem i ważnem jest prawo, choćby niewygodnem było. Obowiązek, chociaż się przykrym staje, nie przestaje być obowiązkiem. Post, chociażby najniewygodniejszym się zdawał, jest ścisłym obowiązkiem każdego chrześcianina. Owszem, choćby ktoś nie rozumiał, jaki cel postu i jakie znaczenie, jednak pościć powinien; post nakazany jest prawem, a prawo obowiązuje tych nawet, co jego celu i znaczenia nie pojmują. Muszą się ugiąć przed prawem wszyscy, czy rozumieją, czy nie rozumieją— ta jest natura wszelkiego prawa...

Zresztą, jakiekolwiek powody przeciwko postowi ktoś podnosi, skoro tylko bliżej im się przyjrzemy, na dnie wszystkich będzie ostatnia racya *wygoda*. Wprawdzie są tacy, co nie sromają się samą wygodą się zasłaniać i uważają za zbyteczne poszukać innych racyj. Niestety to wyznawcy innej religii i czciciele innego Boga. Ich usta wyznają zasady: *Popiołem będzie ciało nasze, a duch rozwionie się jako... powietrze, i przeminie żywot nasz jako ślad obłoku i rozejdzie się jako mgła... Bo przemijanie cienia jest czas nasz.... a żaden się nie wraca. Pójdźcie tedy, a używajmy dóbr niniejszych... a niech nas nie mija kwiat czasu. Chodźmy w wieńcach różanych, póki nie uwiędną...* (Mądr. 2. 3, 5, 6, 8)... — Są, co aby uratować pozory religii, wysilają się na pozory dowodów, niestety jest to złudzenie, które im nie pomaga, a nieraz zgorszyć i zachwiać potrafi drugich. Rzeczywistego przekonania, iż Kościoł nie może postu nakazać, albo że przykazanie to nie obowiązuje, żaden chrześcianin mieć nie może. My sobie tylko pozwalamy *wątpić* o rzeczach wiary, aby módz czasem nie żyć wedle przepisów wiary. Wyszukujemy racye arcymądre, by obronić najniesłuszniejsze wymogi naszej miękkości i wygody. Sposób to stary, jak świat, że ilekroć jakaś zasada lub przepis dotyka naszych interesów i staje się niewygodnym, to mu się zarzuca nieprawdę i niesłuszność; mniejsza o to, czy słuszność po naszej stronie, byle korzyść przy nas została. Ileż to rzeczy najużyteczniejszych, których prawo dowodnie okazano, dotychczas leży odłogiem lub owszem pogrzebane na zawsze. Niestety byli ludzie, których interes tego wymagał. Czy broniąc swej jedynie korzyści, przyznawali się wprost do tego? Bynajmniej! Tak miedzianego czoła nikt nie miał. Tysiące racyj arcymądrych odzywało się w pismach i w mowach: sądziłby kto, że to sama sprawiedliwość niewinnie zaczepiona się broni, a to szło tylko o *kieszeń* lub *wygodę*. — Kropla w kroplę to samo się powtarza w sprawie postu. Jednym nie dozwala pościć zdrowie, a ich praojce, ludzie ze stali, pościli jak pustelnicy; innym przeszkadza kieszeń, chociaż to przeszkoda nader wątpliwa i w wielu bardzo wypadkach, gdzieby należało kieszeń uwzględnić, my o niej zapominamy, post zaś ma ten szczególny przywilej, że o niczem nie zapomnimy, coby mogło do jego zaniechania dopomódz. Inni woleliby pościć w czem innem, a nie w jedzeniu; właśnie jakby Kościoł nie miał prawa stanowić, w czem należy zaprawiać się synom jego, by dosięgnęli wzorów cnoty chrześciańskiej. Następnie to, co czynimy z woli własnej, ma jednę tylko zasługę dobrego uczynku. Co czynimy z woli Kościoła, ma, prócz zasługi dobrego uczynku, jeszcze zasługę posłuszeństwa. Zresztą tak, jak głównym celem postu jest zapanować nad sobą i umieć swoją żądzę zwyciężyć, wedle słów Bożych: *Pod tobą będzie pożądliwość jego, a ty nad nią panować będziesz* (Rodz. 4. 7), tak posłuszeństwo jest niezmiernie ważnym pierwiastkiem postu i skoroby ono przez samowolę naszą odpadło, wszelka inna ofiara, którą czynilibyśmy Bogu, małejby była wartości. *Lepsze bowiem jest posłuszeństwo, niżli ofiary.* (1. Król. 15. 22). — Inni wreszcie odwołują się na zajęcia swe, inni na pożycie w domu, gdzie reszta osób nie pości; właśnie, jakby Kościoł nie był łagodną matką, która potrzebę swych dzieci uwzględnić potrafi, lecz prawodawcą bez duszy i serca, który na nic się nie oglądając, sam prawa tworzy i nie litośnie je wykonuje. Kościoł Chrystusów ma stać aż do skończenia czasów: jak wychowywał dotąd, tak i przez wieki następne wychowywać i do cnót zaprawiać będzie pokolenia chrześciańskich ludów. Swych prawd wiary i obyczajów nie zmieni nigdy, jak niezmiennym jest Bóg, od którego ten skarb objawienia otrzymał; ale w zewnętrznym rządzie swoim, w praktycznem zastosowaniu niepożytych zasad objawienia Kościoł stósuje się do czasów i ludów. Uwzględnia słabość jednych, drugich szorstkość poskramia i łagodzi, wskrzesza zmarłych na duchu i uzdrawia niemocne: wstępując w ślady swego założyciela Chrystusa, *przechodzi wszędzie, i zawsze dobrze czyniąc.*

Domówienie. Nie raz przystępuje do nas kusiciel i zbawienny przepis postu przedstawia jako ciężar za wielki dla słabości naszej. Wiemy dobrze, jak go odeprzeć. Naszą bronią są słowa Chrystusowe: *Nie samym chlebem żyje człowiek* (Mat. 4. 4). Temi słowy Chrystus podnosi nas nad ziemię, co jest ojczyzną chleba, tak iż z Jego Apostołem mówić możemy: *Nasze obcowanie jest w niebiesiech* (Filip. 3. 20). Tam skarb nasz i cel ostatni, Bóg, a *gdzie jest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.* (Łuk. 12. 34).— A jeżli chęci naszej nie odpowiada mdłe ciało, jeśli chcemy pościć, lecz bez znacznej szkody w zdrowiu lub w zajęciu nie możem tego czynić, łatwo będzie nam znaleźć sposób, by innej cnoty ćwiczeniem post zastąpić. Kościoł, jak miał władzę od Chrystusa i Jego imieniem ten obowiązek nałożył, tak równą pełnością władzy, miłościwie uwzględniając słabość i potrzebę naszą, proszącym daje ulgi i zwolnienia odpowiednie. Byle tylko samowolnie jarzma Chrystusowego z siebie nie zrzucać, byle tylko nie rządzić samemu tam, gdzie pełną władzę nakazu i opustu sam Kościoł dzierży... *Ps.*

Następny szkic poda temat nauki na niedziele 3. Postu.

BIBLIOGRAFIA.

1) **Rocznik kazań niedzielnych,** wypracował kapłan dyec. wrocławskiej ks. Jan Kanty Matulski. Kraków

1887, 8⁰ str. nlb. 8 i 212. Rzadko ze Szlązka piastowskiego dochodzi nas polska książka i to katolicka, bo tam podobno protestanci polscy, choć mniej liczni, daleko żwawsi i ruchliwsi na polu literackiem od katolików. Ks. Matuszyński, co pisał kiedyś żywot *bł. Sarkandra,* umarł, ks. dr. Świeży, poseł do Rady państwa, jakoś teraz milczy — tem milszą niespodziankę zrobił nam ks. Matulski, przysyłając nam zbiór swych kazań. Szan. autor, krakowianin, wychowaniec *Almae Matris* Jagiellońskiej, od 16 lat pracuje w duszpasterstwie w Boguminie (Oderberg) w Szlązku rakuzkim. Dzieło jego obejmuje szereg nauk na *wszystkie niedziele* całego roku kościelnego. Kazania są krótkie i proste, ludowe. Autor zapewnia, że używał do ich wypracowania źrodeł polskich, niemieckich, czeskich i łacińskich, i słusznie powiada, „że nikt nowych prawd nie tworzy, ale tylko jedynie prawdy Odwiecznej Mądrości wszyscy w właściwy sobie sposób do wiadomości dla pouczania i umoralnienia podają.“ Książka zaopatrzona jest w aprobatę ks. biskupa Śniegonia. Co do języka, wpływ narzecza szlązkiego, wśród którego autor od tylu lat żyje, jest tu i owdzie widoczny.

2) **Monumenta historica dioeceseos Vladislaviensis.** VI. *Vladislaviae,* sumptibus Seminarii Dioecesani 1886, 8⁰, str. 65. Pod powyższym tytułem dołączany jest co rok do szematyzmu dyec. *włocławskiej,* czyli kujawsko-kaliskiej, osobny zeszyt z historycznemi dokumentami, czerpanemi z bogatego archiwum dyecezyi włocławskiej. Obecny VI zeszyt mieści w sobie dokumenta, tyczące się *górnictwa* polskiego, a mianowicie wydobywania kruszców w dawnych dobrach biskupich, w Łagowie, w górach Świętokrzyzkich. Historya górnictwa polskiego zyskuje przez tę publikacyę, mianowicie przez zamieszczone w niej artykuły *prawa górnego,* zebrane przez Jana ze Msticzowa Płazę, żupnika gór chęcińskich 1618, nabytek niepospolitej wartości.

3) **Książka do nauki i nabożeństwa** ks. R. P. Goffinego, wydana przez ks. Fr. Stecka, na nowo przejrzana. Poznań, księgarnia katolicka 1886. Ks. *Leonard* Goffine (co mają na tytule znaczyć litery R. P. przy jego nazwisku, zupełnie nie rozumiemy), był Norbertaninem nad Renem † 1719. Dzieło jego, podające krótki wykład epistoł i ewangelij na wszystkie niedziele i święta, z objaśnieniem ceremonij i modlitw kościelnych, od 200 lat ciągle na nowo jest drukowane w Niemczech i na różne języki tłómaczone. Stanowi książkę *domową* do nabożeństwa i pouczenia bardzo dobrą i jest polecenia godne, osobliwie że materyał przez pytania i odpowiedzi rozłożony jest praktycznie i uczyniony przystępnym dla czytelnika; 120 rycin bardzo dobrych, umieszczonych w texcie wydania polskiego podnosi jego wartość. Jednę rzecz tylko winni jesteśmy zganić, t. j. umieszczenie na czele książki, obok kalendarza kośc. łac. jakiegoś niedorzecznego kalendarza *polsko-słowiańskiego,* którego Kościoł zupełnie nie zna i ktorego postawienie zwłaszcza w książce dla ludu przeznaczonej vis-à-vis kalendarza, mieszczącego Swiętych katolickich, jest grubą niewłaściwością. Co n. p. ma do czynienia w książce pobożnej katolickiej imię bękarta Kazimierza W. spłodzonego z Esterką żydówką, *Niemiry,* albo imię osławionego *Zawiszy z Kurozwęk* i t. p. Co gorsza, nieznany autor tego polsko-słowiańskiego kalendarza podejmuje na swoją rękę kanonizacye, o których nikt w Kościele Chrystusowym jeszcze nic nie wie. Czytamy n. p. pod dniem 30 sierpnia: *Swięty Szczęsny* (!) 1642 r. pochowany w Borku. Pewnie to ma być proboszcz borecki, Felix Duraniusz, o którym ma Jaroszewicz i Brandowski w swojej monografii. Takie rzeczy nie uchodzą. Księgarnia katolicka powinna cały arkusz z tym cudackim kalendarzem (są tam jeszcze i inne rzeczy w podobnym guście) kazać wyjąć, i na nowo z samym tylko kalendarzem łacińskim, albo łacińskim i greckim, wydrukować. — Wówczas książka będzie bez zarzutu i jak najgorętszego polecenia godna. Dotąd wyszły 2 poszyty, str. XVI i 192, z 2 przedmowami, tytuł ozdobnie dwoma kolorami drukowany. Cena zeszytu 30 ct., całe dzieło obejmować będzie 60 arkuszy, czyli blizko 1000 str. druku.

4) **Kalendarz pism lud. „Wieńca“ i „Pszczółki“** na rok Pański 1887. Wydawcy: ks. *Stojałowski* i *Alex. Vogel.* 4⁰. str. 16 i 48. Jak dawniejsze roczniki, tak i obecny powyższego kalendarza zalecają się treścią katolicką, a przytem do potrzeb naszego ludu zastosowaną. Z rzeczy religijnych zasługują na uwagę ustawy Bractwa Przen. Sakramentu Ołtarza, zaprowadzonego w Kulikowie, a zatwierdzonego 24 paźdz. 1886 przez najprzew. naszego Arcypasterza. Z opowiadań, jak zawsze, najwięcej zajmujące są opowiadania z przeszłości, kreślone piórem doświadczonego i zamiłowanego w pamiątkach przeszłości pisarza ludowego, ks. Wojciecha Michny. Oprócz innych rycin zdobi kalendarz wcale dobrze wykonany portret trzech arcybiskupów lwowskich na trzech medalionach, obok siebie umieszczonych. Podobieństwo najprz. Arcypasterzy dobrze trafione. Kalendarz ten możemy czytelnikom naszym jako z ludowych najlepszy niezawodnie, tylko usilnie polecić.

5) **Ostrzeżenie.** Jakiś apostoł protestantyzmu, a może Stowarzyszenie takich apostołów, wydało i puściło w obieg *do nabożeństwa* pod tytułem **Modlitewnik chrześcianina.** Książkę tę, w ozdobnej oprawie z futerałem sprzedają kolporterzy uliczni po pół rubla. Taniość ceny może skłonić niejednego prostodusznego i łatwowiernego katolika, do nabycia towaru, podkopującego zasady jego wyznania. Dla tego ma prawdziwą zasługę „Kuryer Warszawski“, że zwraca uwagę publiczną na tę podejrzaną publikacyę. Rozumiemy swobodę wyznania, rozumiemy nawet jawną propagandę, ale nie rozumiemy tego podstępnego zakradania się w dusze prostaczków, tego moralnego przemytnictwa, które pod stęplem ogólnie „chrześciańskim“ sprzedaje towar, specyficznie protestancki. To przechodzi granicę środków godziwych i dozwolonych.

W przeciągu następnych 4 miesięcy zamierzam zrobić trzecie wydanie kompendyi **Teologii pasterskiej,** a w ogóle czwarte z rzędu tegoż dzieła. Mam to przekonanie, że nie doskonałość mego dzieła, ale potrzeba podręcznika do wykładów teolog. zniewala mnie do podjęcia kosztów i trudu nowego wydania, bo dawne z r. 1880 jest na schyłku. Od tego czasu wprawdzie nauka pastor. wiele postąpiła, wyszły też obszerne dzieła o *Pokucie* i *Małżeństwie*; ponieważ jednak nikt nie wydał lepszej *Pastoralnej* w całej objętości, pokusiłem się, mimo zwolnienia z katedry professora, postawić ją na wyżynie obecnej studyum teologicznego. Przerobiłem więc niektóre ustępy, jak n. p. o *Reserwatach* i o *Małż.* podług najnowszych źródeł, udoskonaliłem inne, dodałem obszerniejszą historyą kaznodziejstwa z mego większego dzieła, zbogaciłem zapiskami rozporządzeń, w Notyficyach Kons. krak. od 1880—1886 zawartych. Mimo to z góry oświadczam, że nie podobna mi wszystkich życzeń w jednotomowym podręczniku zadowolnić, uwzględnić zwyczaje i rozporządzenia wszystkich dyecezyj polskich; nie miałem też nigdy zamiaru, zastąpić mojem dziełem wszystkie inne książki, bo żywię to mocne przekonanie, że obszerna Teol. moralna i prawo kan. nigdy z rąk duszpasterzy nie powinny wychodzić; Pastoralna zaś albo supponuje już znajomość tych dzieł, albo wskazuje na nie, jako *ex professo* traktujące, i dąży jedynie do zachowania jednostajności zasad w pasterowaniu. A lubo objętość dzieła, a przeto i koszt znacznie się zwiększą, ceny jednak dzieła nie podnoszę, ani też przedpłaty nie głoszę. Napisanie podręcznika do prowadzenia paraf. kancelaryi na

modłę Helferta itp. byłoby przysługą; lecz to zostawiam młodszym siłom. Ja się podejmuję tylko udoskonalić moje dzieło, nie jakby należało, ale podług moich sił. *Quantum potes, tantum aude.* Mnie się dostało w udziale przed laty 18 na polu *Pastor.* i *Katech.* łamać poniekąd lody; moi następcy mają łatwiejsze zadanie! Szczęść im Boże! A że przy tem wydaniu nie mam osobistych celów na oku, tylko dobro nauki, przeto proszę WW. XX. professorów, proboszczów i wszystkich łaskawych Konfratrów, aby raczyli mi w terminie powyższym nadesłać bądź listownie, bądź w tym dzienniku kość. lub ustnie udzielić swoich słusznych spostrzeżeń i desideratów, a będę się starał według możności takowe uwzględnić, polecając mnie ich łaskom i modłom.

Ks. J. Krukowski,
proboszcz kośc. św. Floryana w Krakowie.

Kwestye kanoniczne i teologiczne.

1) Jejunium naturale i Komunia ś. osób chorych.

Wiadomo, w jak przykrem nieraz między obowiązkiem a miłością położeniu znaleźć się może kapłan, jeżeli osoba, długoletnią złożona chorobą, jakkolwiek jeszcze nie umierająca, nie mogąca atoli zachować *Jejunium naturale*, żąda Komunii św. W linckim teol. kwartalniku w z. 4 z r. 1886 znajdujemy w tej kwestyi, co następuje: „Podajemy do wiadomości bardzo ważną decyzyą, jaka nas dochodzi z Rzymu od wielce czcigodnej osobistości, w której objawia się w całem świetle łagodność Stolicy apostolskiej. Odnosi się ona do prośby o udzielenie dyspensy, by *per modum potus* można przyjąć posiłek. Opiewa zaś, jak następuje: Wydarza się niekiedy, że osoby wieku podeszłego lub złożone chorobą częściej przystępowałyby do Komunii św., gdyby były w stanie zachować *jejunium naturale.* Jeżeli obowiązek wielkanocny nagli, pomagają sobie niektórzy duszpasterze w ten sposób, że osobom takim zaraz po północy udzielają Komunii św. Jeżeli się w podobnych razach wnosi prośbę do Kongr. św. *Officium*, to otrzymuje biskup władzę zwolnienia osoby pomienione od *jejunium naturale* w ten sposób, że mogą przed przyjęciem Komunii św. przyjąć posiłek *per modum potus*, a w szczególności pozwolenie takie dwa razy w miesiącu uzyskać można. Prośba odnośna mogłaby opiewać, jak następuje: „*Beatissime Pater*! *Maria Christina vidua, Dioecesis Linciensis, matrona vere pia et Deo devota, tanta corporis debilitate tantoque stomachi languore premitur, ut ipsi moraliter impossibile evadat, jejunium naturale observare diebus, quibus se ad s. Communionem recipiendam praeparat: hinc summo moerore saepesaepius mensa eucharistica abstinere cogitur. Quare Sanctitatem Vestram supplici genu postulat, quatenus ipsi concedere dignetur veniam, ut potu lactis, vel alterius liquidi, antea hausto, ss. Eucharistiae sacramentum sumere possit.*“

Są niekiedy chorzy, którzy całemi latami nie mogą słuchać Mszy św. i którzyby niezawodnie wielkiej doznali ulgi, gdyby tej łaski dostąpić mogli. W takich razach może Biskup w moc *quinquennaliów* (l. 15 i 20) zezwolić kapłanowi, by w przyległym pokoju na *altare portatile* odprawił Mszę św. tak, by chory mógł ołtarz widzieć, być na Mszy św. i przyjąć Komunię św. Tego pozwolenia domagać się można i wprost od Stolicy ś. (w Sekretaryacie Memoryałów). Reskrypt odnośny udziela naówczas Biskupowi władzę pozwolenia na odprawienie Mszy św. *in casu.*

2) **a)** *Czy godzi się sprzedawać chleb i świece poświęcone?* **b)** *Czy przedmioty w skutek sprzedaży nie tracą swego poświęcenia tak, jak się ma rzecz n. p. ze szkaplerzami?*

Odp. Ad I. **a)** Nie znamy przepisu zabraniającego, byle tylko pobierano cenę za wartość materyi i nie korzystano z poświęcenia, by uzyskać cenę wyższą, aniżeli rzecz sama posiada: *Simonia est*, — powiada O. Marc, — *carius vendere rem temporalem antecedenter annexam spirituali: v. g. calicem consecratum, rosarium benedictum, fundum, cui jus inhaeret patronatus*, etc. *Dicitur carius; quia haec licite emi aut vendi possunt ratione valoris intrinseci, nisi id ab Ecclesia prohibeatur**). Kanoniści orzekają podobnież: „*Supradictae omnes*, powiada Reiffenstuel, *et aliae hujusmodi res consecratae aut benedictae absque vitio simoniae vendi, aut pro alia re temporali commutari possunt; dummodo ratione spiritualitatis, seu benedictionis et consecrationis, seu ex eo, quod sint benedictae, sacratae, etc., non plus detur aut exigatur, quam res illa temporalis independenter a benedictione valet; et dummodo alias illius rei venditio vel permutatio jure positivo prohibita non sit. Ita... hodie communis contra nonnullos antiquos canonistas***). — **b)** Nie ma najmniejszego powodu do mniemania, jakoby rzeczy te utracały swe poświęcenie przez sprzedaż. Karę tę ustanowiono na sprzedaż szkaplerzy poświęcanych, lecz to się bynajmniej nie odnosi do przedmiotów pomienionych i sprzedaż ta prawem zabronioną nie jest.

Czy można zresztą utrzymywać, jakoby szkaplerze poświęcane i odpustami wyposażone traciły swe poświęcenie w skutek sprzedaży? Tracą one odpusty, do nich przywiązane, lecz benedykcya zostaje. Ani dekreta, ani autorowie nie sądzą inaczej. (Por. dekret z 12 lipca 1847 *in Valentinen* ad 2; dekreta Aleksandra VII.; Maurel, *Le chrétien eclaire*, o Odpustach apost. 13 i 14.

3) *Przy pewnym kościele znajduje się bractwo przen. Trójcy. Przełożony, będąc nieobecnym, upoważnia innego kapłana do udzielenia absolucyi generalnej. Quid juris? Czyli absolucya jest ważną?*

Odp. Zależy to zupełnie od władzy, udzielonej przełożonemu Bractwa przez tego, który go legalnie ustanowił. Należy więc zajrzeć do dyplomu erekcyjnego.

4) Czytamy niekiedy w delegacyach konsystorskich te słowa: *Delegamus* (Biskup to powiada) *decanis facultatem benedicendi, in sui districtus territorio... vasa, quae consecratione non indigent.* **Pytanie:** *Czy dziekan może ważnie poświęcić w swoim dekanacie ciborium, które przyniósł proboszcz, nienależący do jego dekanatu, celem poświęcenia?*

Odp.: Na to odpowiedzielibyśmy *twierdząco.* Słowa delegacyi są wyraźne, i nie potrzeba bynajmniej zadawać gwałtu tekstowi, by rzecz tak pojmować. Należy przeto sądzić, że taką była wola Biskupa, udzielającego delegacyi.

5) Teologowie uczą powszechnie, że jest grzechem śmiertelnym udzielać Ostatniego Namaszczenia, nie mając na sobie komzy i stuły. **Pytanie:** *Czy jest grzech śmiertelny, jeżeli się udzieli ostatniego namaszczenia, mając na sobie jedynie komżę, lub tylko stułę?* Wykluczamy wypadek konieczności.

Odp. W ogóle teologowie kwestyą tą się nie zajmują. Ze wszystkich, do których się w tej mierze udaliśmy, jeden Lehmkuhl daje na to implicite odpowiedź. Powiada bowiem tak: *Extra necessitatem omnem vestem sacram omittere pro gravi habetur.* Z tego wnosić można, że autor ten uważa jedynie za grzech śmiertelny udzielanie ś. Oleju

*) *Institutiones morales Alphonsianae*, nr. 589, 3°.

**) *Jus canonicum universum*, lib. V. titul. III, n. 221. — Cf. Schmalz., *Jus ecclesiasticum universum*, lib. V, tit. III, n. 161 et seq.

bez obu przepisanych śś. części ubrania, t. j. bez komży i bez stuły; lecz widzi tylko grzech powszedni w praktyce, będącej przedmiotem pytania.

Kronika.

Galicya. (*Rekollekcye w Glinianach*). W porozumieniu z proboszczem miejscowym, a za staraniem i kosztem Jw. hr. Fr. Potulickiego z Glinian, któremu miasteczko to swój wzrost i rozwój zawdzięcza, a którego czcig. małżonka, z hr. Badenich, prawdziwy typ polskiej matrony, otacza macierzyńską opieką biednych i chorych, odbyły się tamże *rekollekcye ludowe* od 22 do 27 z. m. tak dla parafian obrz. *łac.* jak i *gr. kat.* Słowo Boże głosili: OO. *Tychowski* i *Makowski* z T. J. z obfitem powodzeniem. Do Komunii św. przystąpiło w obydwóch obrządkach około 5.000 wiernych. W pracy dzielnie pomagał miejscowy prob. ruski ks. R. Byli atoli i źli ludzie, co postanowili urządzić w kościele zamieszanie. Oto, właśnie w chwili przepełnienia kościoła ludem, słuchającego Mszy ś. w obrz. gr. kat., ktoś we drzwiach krzyknął „pali się.“ Powstałą atoli ztąd trwogę uspokoili OO. Missyonarze, i środki bezpieczeństwa, zarządzone przez p. hrabiego. Na zakończenie deputacya z miasta wyraziła swą wdzięczność OO. Missyonarzom i p. Hrabstwu ze łzą w oku.

Kraków. W drugiej połowie grudnia r. z. bawił przez 10 dni w Krakowie benedyktyn austryacki, *O. Gofred Reichardt*, robiąc pilne poszukiwania w bibliotece jagiellońskiej za inkunabułami, t. j. za najdawniejszemi płodami sztuki drukarskiej po jej wynalezieniu aż do r. 1740. Uczony Benedyktyn zwiedzał również bibliotekę kapitulną krakowską, oraz bibliotekę OO. Cystersów w Mogile i pp. Benedyktynek w Staniątkach.

— (*Wspomnienie pośmiertne*). Zmarły w dniu 20 z. m. O. Tom. Zakrzewski, dożywotny definitor prowincyi OO. Franciszkanów i kustosz przemysko-krakowskiej kustodyi zakonnej, w 53 roku zycia,— wstąpił do zakonu w r. 1851, w charakterze braciszka. Lecz przełożeni, widząc w młodzieńcu niezwykłe zdolności umysłu i zapał do nauki, pokierowali jego wychowaniem w ten sposób, że mógł się oddać bez przeszkody naukom gimnazyalnym, w których chwalebne i prędkie czynił postępy. Po złożeniu odnośnych egzaminów w charakterze prywatysty, posłany został na teologią, a po ukończeniu jej kursów, wyjechał do klasztoru w Nieszawie w Król. Polskiem i wkrótce wyświęcony na kapłana w r. 1859 w Włocławku, w dyecezyi kujawsko-kaliskiej. Wnet zasłynął niezwykłą wymową kaznodziejską, a ujmująca jego postać i dziwnie pełny głos — niemały przymiot dla kaznodzieji — ściągał na jego wyborne kazania licznych słuchaczy. Zamiłowany w książkach i nieustannem czytaniu najpoważniejszych kościelnych autorów, wyrobił w sobie tego potężnego ducha kaznodziejskiego, który w pięknej formie słowa umiał podjąć i rozwinąć głębsze i wznioślejsze myśli kościelnej nauki. Obok tej gałęzi kapłańskiego powołania, oddawał się pilnie studyom ascetycznym i na tem polu zasłynął jako spowiednik i Ojciec duchowny żeńskich Stowarzyszeń zakonnych, zwłaszcza w Krakowie i we Lwowie, gdzie stale przebywał. Pierwszemu też i drugiemu zadaniu oddawał się z prawdziwą gorliwością do ostatnich chwil życia swego. — Miłując swój zakon, kochanym też nawzajem był i poważanym od swych braci. Przez kilka lat pełnił urząd sekretarza prowincyi, magistra kleryków, a następnie po dwakroć przełożonego konwentu w Krakowie. Jego inicyatywie i współdziałaniu zawdzięcza kościół zakonny w Krakowie posiadanie pięknych swych ozdób, mianowicie choru kościelnego o ślicznej balustradzie, wspaniałych organów, dzieła p. Sliwińskiego, dalej kruchty od ulicy Brackiej i nakoniec pysznych stal w presbyteryum kościoła, których wykończenia nie było mu dano doczekać. Stąd strata ś. p. O. Tomasza jest ciężką dla prowincyi zakonnej i okryła smutkiem nie mało serc pobożnych, które umiał budzić i podnosić do życia w Bogu. Umarł w sile wieku, zaopatrzony śś. Sakramentami, po niedługiej chorobie zapalenia płuc, które po miastach naszego kraju niezwykle, jakoby epidemicznie panuje i wiele ofiar zabiera. Cześć pamięci zacnego zakonnika i gorliwego kapłana! *R. i. p.*

Bośnia. (*Pismo kościelne własnością Kapituły metropolitalnej*). Wymowny dowód, jak potężny wpływ, gdzie tylko dotrze, wywiera głos Ojca chrześciaństwa, polecającego zakładanie pism kościelnych pod kierunkiem władzy duchownej, dała świeżo archidyecezya Sarajewska w Bośnii. Prześw. Kapituła tamtejsza, dając posłuch wielokrotnym nawoływaniom Stolicy św., wydawać zaczęła od N. Roku 1887 nowe pismo dyecezalne pod tyt.: **Vrhbosna.** Pismo to wychodzi 2 razy w miesiącu w większym formacie, niż pismo poprzednie: „Srce Isusowo“, a właścicielem jego jest czcigodna Kapituła metropolitalna w Sarajewie.

Ziemie polskie. (*Zabrane archiwum*). Rząd moskiewski, który zabrał tyle bibliotek polskich publicznych i prywatnych, tyle nawywoził z kraju dokumentów, dopuścił się nowego zaboru. Swieżo zabrane zostało bogate archiwum, przechowane w Lublinie, w zabudowaniach poklasztornych podominikańskich, i wywiezione do Kijowa. *Pięć wagonów* towarowych w pełnym ładunku napełniono temi dokumentami, w których niewątpliwie wiele mieściło się papierów, mających związek i z kościelnemi dziejami naszej ojczyzny. — (*Wyrok na ks. Wasilewskiego*). „Gazeta policyjna“ w Warszawie znów umieściła wyrok sądu okręgowego siedleckiego na *ks. Adolfa Wasilewskiego*, b. prob. z Krzyczewa na Podlasiu, skazujący go na wieczne wygnanie. Ks. W. od przeszło 10 lat przebywa we Lwowie, a z probostwa gr. kat. u śś. Piotra i Pawła na Łyczakowie przenosi się teraz na beneficyum do św. Piatnic na Żółkiewskiem.

Sprawozdania Towarzystw kapłańskich:

a) lwowskiej archidyecezyi.

Jakkolwiek kasa Towarzystwa naszego jest tak wyczerpaną, jak nigdy dotąd, jednak zamówili niektórzy Współbracia missye na wiosnę i lato roku bieżącego. Lecz nie chcielibyśmy zmarnować także czasu wielkopostnego, dlatego upraszamy czcig. Współbraci, którzy sobie życzą urządzić dla swoich parafian rekollekcye przed Spowiedzią Wielkanocną, aby się jak najrychlej zgłosili. Również o missye w bieżącym roku, odbyć się mające, należy się już teraz zgłosić, bo gdy plan tychże na ten rok będzie ułożony, nie będzie mógł Wydział go zmienić, ani nowych missyj dodawać.

Do kasy Tow. w ostatnim kwatrale r. 1886 nadesłali p. t. księża złr.: za rok *1885*: Adamowicz z Lubaczowa 5, Borczowski z Rohatyna 5, kan. Strzelecki 5, Al. Encinger 5, Kaniowski 4, Hula 5, Janor 4, Lic z Rakowca 4 i Dziurzyński 4. — Za rok *1886*: dr. Paliwoda 5, Gorazdowski 5, Przeszlakiewicz od siebie 5, ze składki kość. 3.60, Odelgiewicz 5, Kieroński 5, Borczowski z Rohatyna 5, Kl. Encinger 4, Skurzak od siebie 4, ze składki kośc. 1, A. Sylwester 4, Hula 5, Cwynarski 3, kan. Strzelecki 5, Czechowski 4, Bilik 4, Nowakowski z Kamionki str. 5, Ziemiański 5, Rynkiewicz 5, składka kośc. w Czernelowie 4, Jarosz 4, Gwoździowski 4, Motykiewicz 6, Janor 4, Wp. hr. Miączyński 10, ks. Grenzo 10, Januszkiewicz 4, Smagowicz 4, Koleński 4, Czajkowski z Buczacza jałm. jubil. 2, dr. Mazurkiewicz 5, Nistenberger 5, składka paraf. w Hałuszczyńcach 8, Lic z Rakowca 4, dr. Weber 5, inf. J. Nowakowski z Żółkwi 10, Stopczyński 4, ks. Ferenberg składkę paraf. 1.72, Jaworski ze Swirza 5, Kunaszowski z Waręża od siebie 2, skł. paraf. 7.65,

Szypek z Kimpolung 4, dr. J. Slósarz 5, Jaskółka 4, J.Kozik skł. paraf. za II półrocze 5.60.

W ostatnim kwartale r. 1886 udzielono z kasy Tow.: 1) na missyę w Dobrotworze 150 zł., 2) w Chodorowie 120 zł., 3) dla WW. OO. Jezuitów ryczałt 200 zł., 4) na kaplicę w Borkach ad Czernelów 100 zł., i 5) jako pierwszą ratę na kaplicę w Fratowcach (na Bukowinie) 75 zł. — Nadesłane nadto kwoty za r. 1887 będą wykazane z początkiem przyszłego kwartału, któryto sposób udzielania do wiadomości ruchu Towarzystwa będzie zachowany w przyszłości, t. j. w kwartalnych odstępach.

b) w dyecezyi przemyskiej.

Za rok *1886* uiścili p. t. księża złr.: R. Piekosiński 3, Wodziński 3, Szałaj 3, Gliwa 3, Jastrzębski 2, Mazurek 2, Borczyk 2, Foryś 2, Ziemba 1, Sarna 1, Guzek 3, Falarz 3, Grocholski 3, Stojałowski 5, Switalski 3, Hebda 5, Oleksiński 5, Pastor 3, Hanczakowski 3, Teleka 3, Żywicki 3, Bikowski 3, Puzon 3, Rymar 3, p. Fr. Wolki 3, pani H. Nidecka 3.

Dusze zmarłych Braci ś.p. *Glodta* i *Romańskiego* polecamy modłom.

Ks. dr. Jakób Glazer, rektor. — *Ks. J. Federkiewicz,* sekretarz.

c) w dyecezyi tarnowskiej.

Na posiedzeniu d. 5 b. m. zatwierdził Wydział wybór trzech prefektów: ks. Rozwadowskiego w okręgu starosandeckim, ks. Wierońskiego w okr. bocheńskim, i ks. Jaglarza w czchowskim. — Uchwalił rekollekcye ludowe w *Zeleznikowej*, przeznaczając na ten cel zaliczkę 30 zł., w *Brzesku* z zaliczką 50 zł., w *Cmolasie*, nadto missye w *Jazowsku* i *Otfinowie*. — Według sprawozdania kasowego miało Tow. w z. r. **dochodu** ogółem 1.834 *zł.* 11 ct., **rozchód** wynosił 1.465 *zł.* 5 ct. Pozostało w kasie 369 *zł.* 6 ct. Ponieważ jednak z r. 1885 pozostało także 479 zł. 03 ct., więc stan kasy z dniem 1 stycznia 1887 wykazuje **848** *zł.* **9** ct.

Do kasy Tow. przysłali za rok *1886* p. t. księża złr.: Sołtys 2, Leśniak Fr. 4, Tylka 2, kan. Walczyński 5, Nalepa 4, Rozwadowski 4, Jende 2, Piaskowy 2, Bednarz J. 2, Mościcki 2, Bryndza W. 4, Kopacz 4, Ząbecki 4, Basiński 4, Januszkiewicz 2, Siemieński 2, Buczkowski 4, Garbiński 4, Boxa 1, Miętus M. 4, dr. Krzysiak 4, Szczudło 4, Ratowski 4, Kobiela 2, Gawłowicz 1, Smoleński 2, Wiejaczka 2, Siemek 2, Jaglarz (i za *1885*) 6, Ochmański 2, Wolski 4, Tylka W. 2, Marynarczyk 2, Łętkowski 2, Oleksik 2, Kahl 2, Chendyński 2, Przybyło 4, Gondek 4, Kaczmarski 4, Sękowski (i za 1885) 4, Rosner Jan 4, Rogoziewicz 2, Krogulski 1, Bogusz 4, Czopek 2, Browarny 4, Kumorek 2, Jankowski 4, Rafacz 4, Zagórski 4, Kryza 2, Kempner 4, Cieślik 2, Wroniewski (i za 1885) 4, Litwora 2, Gancarz 4, Gabryelski 4, Klimkiewicz 4, Kowalik 4, Fox Fr. 2, Smetana 4, Christ 4, Rampelt 4, Komperda 2, Lubaś 2, Piątek 4, Sarna 4, Radoniewicz 2. — *Na r. 1887*: Rozwadowski 4, Gruszka 4, Jende 4, Żyła 4, Żabecki 4, Piaskowy 2, Kowalkowski 2, Lazarski K. 2, Łękawa 2, Bednarz J. 2, Skopiński M. 2, Fąferko 5, Gawłowicz 1, Boxa 1, Rogoziewicz 2, Grochola 2, Radoniewicz 2, Towarnicki 4, Wirmański 4 i J. Jaworski 4.

Nowo-przyjęci: Pasiut wpisowe 1, wkładka 4, Maślonka, Karakulski, Fr. Czernecki i J. Malinowski wpisowego po 1 zł., a wkł. po 2 zł. — przyjęty nadto ks. St. Starzec.

Archidyecezya lwowska.

Dowiedujemy się, że wszystkie p. t. Ordynaryaty galicyjskie wszystkich trzech obrządków wydadzą *wspólny list pasterski* i adres do Ojca św. z okazyi Jego jubileuszu.

Zmarł: dn. 1 b. m. na porażenie serca ks. Wawrz. Ostrowski, dziekan brzeżański i prob. w Brzeżanach, szambelan J. S. Leona XIII, prezes rady pow., kapłan ze wszech miar zacny i zasłużony, ur. 1822. ord. 1847.

Przeniesieni: ks. A. Halig z Kozłowa na admin. do Barysza i ks. J. Trembecki z Barysza do Kozłowa. — Ks. P. Niedzwiecki pozostaje nadal jako kooperator w Uhnowie.

Prezentę na Chorostków otrzymał ks. Kazimierz Głowiński, exp. z Żabiniec. — Ks. W. Grocholski instytuowany kan. na Budzanów dn. 8. b. m.

Jeszcze **nie wszyscy** p. t. Wspóbracia odnowili na r. 1887 przedpłatę. **Upraszamy...**

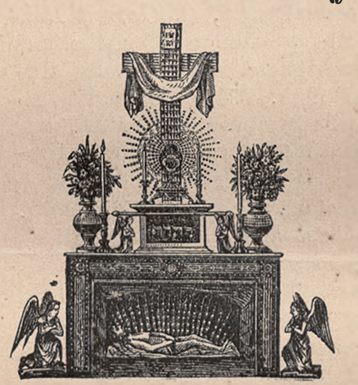
W Jarosławiu u OO. Dominikanów

są do nabycia książki:

1. *Żywot Ś. Katarzyny Seneńskiej*, Panny zakonu S. O. Dominika.. . . . . Cena 1 zł. —
2. *Ćwiczenia dla osób zakonnych* . . . „ 1 „ —
3. *Podniesienia ducha w tajemnicach Różańca ś.* „ 1 „ —
4. *Różaniec i Adoracya* . . . . . „ 40 ct.
5. *O medalu cudownym Ś. O. Benedykta* . . „ 30 ct.
6. *Obrazki M. B. Boleśnej Jarosławskiej* na dochód dokończenia odnowienia kościoła . . . po 5 i po 50 ct.

Księża mogą nabywać za *int. mszalne*. 1—1

Groby boże.



Do obrazowych przedstawień świętych tajemnic, które Kościół katolicki w Wielkim Tygodniu obchodzi, należy niezaprzeczenie i „Boży grób". Przedstawienie jednak tak wzniosłej rzeczy, jak „Bożego grobu", nie zawsze jest odpowiedne, szczególniej w kościołach wiejskich, w których „Boże groby" bardzo często nie są zdolne wzbudzić w odwiedzających je pobożnych uczuć. Rządcy zaś kościołów dla tego zapewne nie sprawiają nowych „Bożych grobów", iż sądzą, że takie sprawienie pociąga wielkie koszta za sobą, nie odpowiednie środkom małych kościołów lub gmin chrześciańskich. Dla tego ośmielam się P. T. Wielebnym Rządcom kościołów polecić przezemnie wykonywane „Boże groby", które odznaczają się szczególniejszą taniością i trwałością i bardzo łatwo dają się ustawić i przechować. *Także posiadam na składzie dla kościołów, w których mało jest miejsca na ustawienie*, „Boże groby" $7^1/_2$ (245 ctm.) stóp wysokie, a $4^1/_2$ (142 ctm.) szerokie, kompletnie w dwóch skrzyniach zawarte. Na żądanie posyłam franco illustracye, opisy i cenniki „Bożych grobów" i udzielam najuprzejmiej na łaskawe zapytania wszelkich dotyczących informacyj.

Edward Zbitek, *w Ołomuńcu, na Morawii*, wykonawca transparentowych szklanno-mozaikowych „Bożych grobów". (3—4)

Księgarnia F. M. Himmelblaua w Krakowie

poleca po **cenie zniżonej**:

Ks. Westermayera *Kazania dla* **ludu** *wiejskiego* zastos. ks. Maniecki, *2 tomy*, zamiast 5 zł. . . 2 zł.

Ks. Wodzińskiego *Kazania* **niedzielne**. *2 tomy*, zamiast 5 zł. . . . . 2 „

Ks. Wodzińskiego *Kazania* **świętalne**, zamiast 3 zł. 1 „ 50 ct.

Ponieważ tylko *nieznaczna* ilość exempl. pozostała, prosiłbym o rychłe zamówienie. 1—2

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Ks. Zygmunt Gorazdowski.

Z Drukarni Ludowej we Lwowie pod zarządem Stanisława Baylego.